Zimą w piątek w Wadowicach

do firmy Scan Dach
ulica Wenecja
dojadę dużym autem
na wszelki wypadek
pokazuję palcem na mapie
zwracam się
do siedzącego
na ławce przed Bakosem
ubranego w dżinsy
zieloną kurtkę
na oko
nieco ode mnie młodszego
mężczyzny
ja, właśnie do Wadowic
podrzucisz mnie
to po drodze
wszystko wytłumaczę, a ty
ulicę dalej, ale
masz tutaj ciepło, wygodnie
mówi mężczyzna
w zielonej kurtce, dżinsach
rozgląda się po wnętrzu kabiny
długo tak jeździsz
wiesz
ja, od 23 lat robię przy kostce brukowej
już nie daję rady
kłopoty ze zdrowiem
wysiadają kolana
plecy
ciągle wieje po odsłoniętym krzyżu
to wszystko
przez cały boży dzień
na wierzchu
tutaj, zatrzymaj się
ja wyskoczę, ty
dalej prosto
na pierwszym skrzyżowaniu w prawo
zatrzymuję się w zatoczce dla autobusów

mężczyzna w zielonej kurtce
otwiera drzwi
zgina się w pół
tyłem wysiada
z wysokiej ciężarówki
przez chwilę
widzę wychodzącą z dżinsów
przykrótką
koszulę
cały goły krzyż
na wierzchu.

Wadowice, 11. 02. 2022.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

dach64, dodano 29.03.2023 07:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.